

V. DYSKUSJE – KORESPONDENCJA

Pamiętnik Literacki C, 2009, z. 4
PL ISSN 0031-0514

Toruń, 6 listopada 2009

Redakcja
„Pamiętnika Literackiego”
Pl. Nankiera 15
50-140 Wrocław

Szanowni Państwo,

Od kilku miesięcy rozpowszechniane w prasie ogólnopolskiej, instytucjach naukowych i środowisku badaczy literatury dawnej informacje zawierające oskarżenie dr Agnieszki Raubo o naruszenie jej praw autorskich postawiły mnie w sytuacji osoby nie tylko podejrzanej, ale i napiętnowanej. Doniesienia medialne – bezprawnie ujawniające moje dane osobowe: imię i nazwisko w pełnym brzmieniu, stanowisko i miejsce pracy – opatrzone znakami wątpliwości moją pozycję naukową i zawodową oraz dorobek badawczy. W związku z tym zwracam się z uprzejmą prośbą o przyjęcie i opublikowanie moich wyjaśnień; żywię nadzieję, że mam prawo do odpowiedzi na łamach „Pamiętnika Literackiego”, najbardziej prestiżowego periodyku literaturoznawczego, który wcześniej opublikował listy: dr Raubo oraz Organizatorów konferencji i Redaktorów tomu (2009, z. 2). Sprawa dotyczy artykułu „*Szczęście monarchij*” i „*umiłowanie mądrości*”. *O idei króla i filozofa oraz jej przywołaniach w renesansowej prozie polskiej*, pomieszczonego w tomie pokonferencyjnym „*Wszystko tu najdzie, co wy macie w głowie*”. *Świat prozy staropolskiej* (Warszawa 2008).

Mnie również – podobnie jak Organizatorom konferencji i Redaktorom tomu – zależy na rozwiązaniu tej przykrej i bolesnej sprawy; dlatego też na czas trwania procedur wyjaśniających wycofałem się z życia naukowego i uniwersyteckiego. Postanowiłem także nie brać udziału w medialnym teatrze sensacji; dłużej nie mogę jednak milczeć wobec faktu, że na obecnym etapie postępowania jestem narażony na zarzuty, które przedwcześnie niestety – przed jednoznacznymi ustaleniami i wiążącym werdyktem – niweczą dorobek ponad dwudziestu lat mojej ciężkiej pracy. Pozwalam sobie zatem przedstawić stosowne oświadczenie.

Chcę zapewnić, że podstawą wyżej wymienionego artykułu – artykułu o charakterze rekonesansowym, korzystającego z dobrodziejstw intertekstualności – były moje notatki z lat 1996–1997, owoc „podoktorskich” poszukiwań tematu habilitacyjnego. Oczywiście, po upływie około dziesięciu lat na potrzeby wystąpienia konferencyjnego i artykułu dokonałem koniecznych uaktualnień bibliograficznych i dopełniłem materiał egzemplifikacyjny. Muszę dodać, że nowe obszary dociekań badawczych – związane z dawną prozą filozoficzną, religijną i fabularną – przedstawiałem na zebraniach Zakładu Literatury Dawnej WSP w Bydgoszczy. Zapisy moich „spotkań” z tekstami prozatorskimi – przypadające na lata 1996–1999 – w dużej części zostały opublikowane (co wielokrotnie eksponowali i eksponują Recenzenci mojego dorobku naukowego); to teksty o prozie mistycznej i oratorskiej, o problemach sarmatyzmu i neo stoicyzmu, o listach, autobiografiach i pamiętnikach.

Kontakty z dr Agnieszką Raubo – głównie listowe, telefoniczne, mailowe i SMS-owe – trwały prawie trzy lata: od połowy 2004 do połowy 2007 roku; skupiały się wokół pisania doktoratu (*nb.* żadnego jego fragmentu nie widziałem), udziału w konferencjach, druku artykułów w ogólnopolskich periodykach naukowych i możliwości podjęcia pracy na uczelni. Wydawało mi się, że były to relacje partnerskie, oparte na obustronnej życzliwości i zaufaniu; wydawało mi się też, że korzyści z owych naukowych „konsultacji” i wymiany materiałów były obopólne – ja niezmiennie podkreślać będę waloryzujący wpływ dyskusji z młodą Badaczką. Dr Raubo zwracała się do mnie o radę wielokrotnie; zawsze traktowałem ją życzliwie, chętnie udzielałem pomocy merytorycznej, bibliograficznej i metodologicznej, namawiałem do czynnego udziału w ogólnopolskim życiu naukowym

i publikowania w najbardziej prestiżowych czasopismach literaturoznawczych. Ze swej strony mogę jedynie zapewnić, że pomagałem z poczuciem dobrze spożytkowanego doświadczenia naukowego i właściwie ulokowanej wiedzy specjalistycznej.

Miejsca wspólne mojego opublikowanego artykułu o odrodzeniowych inkarnacjach idei króla i filozofa oraz niepublikowanego tekstu dr Agnieszki Raubo w znacznej mierze wynikają z niemal-że tożsamego tematu, z intertekstualnych pułapek „wspólnych lektur”: z podobnej bibliografii przedmiotowej i podmiotowej (opracowania i współczesne edycje tekstów dawnych), a także z wymiany myśli, materiałów i spostrzeżeń analitycznych. Mój artykuł ma charakter rekonesansowy i oparty jest głównie na dostępnych edycjach krytycznych dzieł renesansowych; a jeśli idzie o merytoryczne źródła inspiracji, to bliżej mi do dokonań Stanisława Tarnowskiego, Waldemara Voisego, Janusza Tazbira, Anny Krzewińskiej niż do ustaleń Agnieszki Raubo (choć przyznaję, że wskazała mi ona i zaoferowała udostępnienie kilku cytatów z dzieł Paprockiego i Lipsjusza). Nie sądziłem, że życzliwe i partnerskie kontakty naukowe obrócą się przeciwko mnie; nie sądziłem też, że zasada zaufania, zgodnie z którą nie opatrywaliśmy wzajemnych sugestii interpretacyjnych klauzulą wyłączności, przysporzy mi tak dużo problemów.

Na wielokrotnie ponawiane życzenie pośredniczyłem w ulokowaniu tekstu dr Agnieszki Raubo w kwartalniku humanistycznym „Ogród”. Artykuł ten po licznych konsultacjach telefonicznych i mailowych otrzymałem w „gorącym” okresie letniej sesji egzaminacyjnej 2005/06, a ponieważ znałem go doskonale z owych konsultacji, dlatego darowałem sobie jego lekturę (zadecydowały o tym również istotne względy zdrowotne) – i niezwłocznie przekazałem redakcji „Ogrodu”, ufając obiektywnej ocenie redakcyjnych kolegów. Dodać muszę, że od momentu przekazania tekstu dr Raubo do redakcji (w połowie 2006 roku) do chwili rozpoczęcia pracy nad artykułem o renesansowych inkarnacjach idei króla-filozofa (w drugiej połowie 2008 roku) nie miałem do tegoż tekstu dostępu, a więc na karb luk pamięci, niedopatrzienia i przeoczeniałożyć mogę brak w moim artykule stosownego przypisu informującego o podobnych badaniach dr Raubo.

W pełni rozpoznaję powagę sytuacji i ciężar gatunkowy sprawy; tym pełniej i dobitniej, im bardziej prasowe publikacje spychają mnie w środowiskowy, naukowy i zawodowy niebyt. Nie z mojej woli i nie w efekcie moich działań stałem się uczestnikiem wydarzenia, które zniweczyło moją wiarygodność naukową i dobre imię. Pragnę zapewnić, iż kwestie fundamentalne w pracy badawczej były i są dla mnie niezmiennie ważne. Mam jednak świadomość, że obecnie nie pozostaje mi nic innego jak wyjaśnienia i wiara w ich skuteczność oraz oczekiwanie na finał sprawy.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Janusz K. Goliński
(prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
w Toruniu)